Władysław Zahorski, Władysław Reymont nawiedzany przez ducha, 1905 **Wymiary: 12 cm wysokości na 9 cm szerokości  
Technika: fotografia w sepii na papierze**

**Numer inwentarzowy: ML.I.6175  
Praca w kolekcji Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie**

Praca Władysława Zahorskiego z 1905 roku to inscenizowana fotografia w sepii, utrzymana w ciepłej kolorystyce w odcieniach brązu. Zawiera elementy technicznych manipulacji fotografa.

Zdjęcie przedstawia scenę rozgrywającą się przed fasadą drewnianego budynku. W centrum kompozycji, nieco z lewej strony, na krześle siedzi pisarz Władysław Reymont. Ukazany jest jego prawy półprofil, co oznacza, że nie jest ustawiony ani przodem, ani bokiem do obiektywu, ale lekko po skosie. Siedzi z dość szeroko rozstawionymi nogami i tułowiem odchylonym na oparciu. Głowę wznosi lekko do góry. Mężczyzna ma ciemne włosy, wąsy i przyciętą bródkę. Nosi binokle, czyli małe okrągłe okulary bez zauszników, trzymające się tylko na nosie. W binoklach odbija się światło, więc oczy pisarza nie są przez nie widoczne. Wyraz jego twarzy jest poważny i jakby zastygły w zdumieniu. Reymont ma zarzucony na ramiona długi, ciemny płaszcz, a pod nim dwurzędową marynarkę w tym samym kolorze. Marynarka ma płytki dekolt, jest zapięta niemal pod szyję. Znad niej wystaje fragment białego kołnierzyka. Spod płaszcza wyłaniają się czarne spodnie i jaśniejsze od nich eleganckie buty. W prawej ręce opartej na kolanie pisarz trzyma płaski kapelusz. Lewą dłonią dotyka małego, zapewne składanego stolika o lekkiej konstrukcji. Wydaje się odpychać od blatu, wbijając się plecami w oparcie krzesła o podobnej lekkiej formie jak stolik.   
Po prawej stronie kompozycji, na nieco bliższym planie niż Władysław Reymont, stoi kobieta w długiej białej sukni. Jej wizerunek, w odróżnieniu od innych elementów fotografii, jest półprzezroczysty – to właśnie ona wciela się w tytułowego ducha, na którego zdaje się patrzeć zdumiony pisarz. Kobieta, podobnie jak Reymont, ujęta jest z półprofilu, ale z lewego, a zatem zwraca twarz ku lewej stronie kadru. Ma włosy upięte w wysoki kok na czubku głowy. Jej oczy są delikatnie zmrużone, a na ustach maluje się lekki uśmiech. Suknia, w którą jest ubrana, ma pod szyją wysoką stójkę, długie, nieco bufiaste rękawy zakończone mankietami i pasek w talii. Dolna część sukni luźno spływa do ziemi tak, że stopy kobiety są niewidoczne. „Zjawa” wyciąga ręce przed siebie i lekko na boki, jakby poruszała się po omacku w ciemności. Przez całą jej postać prześwitują detale fasady budynku, która stanowi tło fotografii.   
Fragment zewnętrznej ściany drewnianego budynku wypełnia górne dwie trzecie kadru za postaciami. Elewacja obłożona jest wąskimi pionowymi belkami. Mniej więcej pośrodku kadru znajdują się drzwi prowadzące do wnętrza budynku. Framuga zwieńczona jest falistymi ornamentami, zapewne wykonanymi z takiego samego drewna, jak reszta elewacji. Spod górnej belki framugi wystaje fragment upiętej białej kotary. Otwarte na oścież skrzydło drzwiowe w górnej części jest podzielone na kilka przeszklonych prostokątów, zaś w dolnej jednolicie drewniane. Wnętrze pomieszczenia za drzwiami jest ciemne, trudno rozróżnić zarysy elementów wyposażenia. Na zewnątrz przed drzwiami mieści się niewielki taras czy weranda z prostą drewnianą balustradą. Na taras z poziomu gruntu prowadzi jeden schodek. Przed budynkiem rozciąga się jasne podłoże, najprawdopodobniej z ubitego na twardo piachu. W lewym górnym rogu zdjęcia uchwycono niewielki fragment gałązek o drobnych listkach, które zwieszają się z drzewa rosnącego gdzieś poza kadrem.

Odbitka fotograficzna z kolekcji Muzeum Literatury nosi ślady zagnieceń wzdłuż lewej krawędzi i w prawym górnym rogu. Z kolei w lewym górnym rogu da się dostrzec odcisk czyjegoś palca.

„Fotografie z duchami” były interesującym zjawiskiem sięgającym niemalże samych początków istnienia tego medium. Szczególną popularność zyskały pod koniec XIX wieku, wraz z modą na seanse spirytystyczne i szeroko rozumianą ezoterykę. Efekt półprzezroczystych zjaw uzyskiwano dzięki technice wielokrotnego naświetlania światłoczułego podłoża lub przez fotomanipulacje przy wywoływaniu zdjęcia. W przypadku pracy Zahorskiego dodatkowo najprawdopodobniej mamy do czynienia z podmalowaniem detali, które jakoby prześwitują przez suknię kobiety-ducha: po wnikliwej obserwacji można zauważyć plamki jakby z farby akwarelowej czy gwaszu, które uwydatniają linie drzwi i balustrady tarasu w tle.

Władysław Reymont był zafascynowany ruchami spirytystycznymi przełomu XIX i XX wieku; mówiono nawet, że sam był medium zdolnym do kontaktu z duchami. Wątki okultystyczne poruszał w swojej noweli „Wampir”. Fotografia autorstwa Władysława Zahorskiego – przyjaciela pisarza i fotoamatora – prezentowana była na wystawie „Zjawa. Niesamowity Reymont” w Muzeum Literatury w roku 2024, z okazji 100. rocznicy przyznania Reymontowi Nagrody Nobla.

Opracowanie: Anna Palacz-Brzezińska

Audiodeskrypcja powstała jako część zadania „Alfabet dostępności w Muzeum Literatury” realizowanego w ramach programu „Kultura Dostępna”. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.